

Tajemniczy słupek światła nad piramidą Chichen Itza

18 marca 2010

W dniu 24 lipca 2009 roku, turysta z miasta El Salvador, pragnął uwiecznić na zdjęciu swoje córki, na tle sławnej El Castillo, czyli piramidy Kukulcan w Chichen Itza, na półwyspie Jukatan, w Meksyku. Ponieważ właśnie co rozpoczynała się burza z piorunami, pan ten zapragnął spróbować zrobić jeszcze efektowniejsze zdjęcie, uwidaczniając na nim oprócz córeczek i piramidy, także błyski piorunów. Zrobił 3 zdjęcia, w odstępach około 15 sekund każde. Kiedy zobaczył słupek światła, zamknął aparat, myśląc że jest to bliska i mocna błyskawica. Później, kiedy sprawdzał czy zdjęcia wyszły, ku swojemu zdumieniu zobaczył, iż światło które wcześniej ujrzał, nie pochodziło od błyskawicy, lecz jakby „wypływało” bezpośrednio z czubka piramidy.

Człowiek ten, w swoim entuzjazmie, zaczął pokazywać swoje, dopiero co zrobione zdjęcia, prawie wszystkim tego dnia napotkanym ludziom. Pomędzy nimi był też kapłan Majów, który doradził mu, że postąpi rozsądniej jeśli nie będzie rozpowszechniać tych zdjęć. Inny z obecnych, popularna z TV osoba, przekonała turystę aby zgłosił się z tymi zdjęciami do znanego ufologa Jamie Maussan, który będzie mógł zaprezentować je szerszej publiczności w swoim programie telewizyjnym.

Zanim Jamie Maussan zaprezentował te zdjęcia w swoim programie telewizyjnym, najpierw przesłał je do laboratorium we Włoszech, w celu zbadania ich autentyczności.

Badania wykazały iż zdjęcia te nie tylko są autentyczne, ale też to, że widoczny na nich słupek światła, który wychodzi ze szczytu piramidy, kierując się pionowo ku niebu, składał się z kilku warstw. W samym środku tego słupa uwidoczniono jakby ukryty tam silny promień laserowy.

Badający te zdjęcia specjaliści przypuszczają, że światło to najprawdopodobniej nie było by, w zwykłych warunkach widoczne i że to właśnie naładowane elektrycznością powietrze pozwoliło je na krótki czas ujrzeć.

Poniżej jedno ze zdjęć przedstawione przy użyciu filtra w laboratorium:

Ku zdziwieniu wszystkich, jedno z przekazanych do analizy zdjęć zawierało niespodziankę – kulisty obiekt w chmurach, który został oczywiście zinterpretowany przez Jamie Maussan, jako UFO mające bezpośredni związek z omawianym zjawiskiem.

Ostatnio dużo mówi się i pisze o piramidach, których odkrywa się coraz więcej, praktycznie na wszystkich kontynentach, jak i na dnie oceanów, a teorie określające ich wiek oraz sposób budowy, są coraz częściej podważane. Piramidy okazują się dużo bardziej zagadkowymi budowlami, niż dotychczas przypuszczano. Tematyka z nimi związana przeżywa aktualnie prawdziwy renesans.

Na podstawie: Niburu.nl, segnidalcielo.it

Źródło i opracowanie: [Globalna Świadomość](#)

UZUPEŁNIENIE

Zobacz film, na którym Jamie Maussan prezentuje wszystkie zdjęcia i przeprowadza wywiad z mężczyzną, który te zdjęcia zrobił, z jego rodziną, ze specjalistami, którzy zbadali te zdjęcia oraz ze znanym meksykańskim aktorem – Rene Franco, który wtedy znajdował się w pobliżu i na świeżo oglądał te zdjęcia, prosto z aparatu.

Okazało się, że na jednym ze zdjęć nie widać kolumny światła, a na drugim – zrobionym po około 15 sekundach – już ja widać. Znaczy to, że była to jakby krotka wiązka światła. Niezależny zespół badawczy uznał ponad wszelką wątpliwość, że nie jest to

fotomontaż, ani innego typu przeróbka. Inaczej mówiąc, zdjęcia te uznano za całkowicie autentyczne.

Zdjęcie te zostało już zaprezentowane w Meksykańskiej TV oraz stało się sensacją na konferencji dot. roku 2012 w Los Angeles.

Wprawdzie video jest po Hiszpańsku, ale mimo wszystko warto je oglądnąć.